DIALOG

Abo

ROZMOWA MACKA

Z DYONIZYM POPEM SCHIzmátyckim Wilenskim, o Wielkieynocy Ruskiey Roku 1641. w pięć Niedziel po Kátholickiey, á w poł szosty Niedziel po Zydowskiey przypádłey.

Ktorego Dialogu może káżdego Roku Kátholik záżyć ná strofowánie Ruśi, gdy się z swoią Páschą dáleko od Páschi Rzymskiey odstrzelą.

Wydány powtore

Przez Wielebnego Xiędzá KASSIANA SAKOWICZA.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Wáleriana Piatkowskiego, Roku Páńskiego 1642.

PREMVDROST OTCA DIONISIA

To ieſt:

Diſkurs Dionizego Popá Nalewáykowſkiego z Máćkiem, o Wielkieynocy Roku Tyśiącnego ßeśćsetnego czterdźieſtego pierwßego.

MAćiek. Nie ſtánie drugi raz goſpoda przy tey wáßey Cerkwi/ ſen mi ná oczy nie padł dla dzwonow wáßych/ od pulnocká áż do białego dniá tłukliśćie ſię z niemi. ieſli ták co Niedźielá czynićie/ mogę wam iśćie zá pokoy ſąśiedzi dźiękowáć. Dioni. *Pánie Máćiey nie vſiobdy ták v nas byſwáiet, ále tolko ná wielikiie świátá, iákoie ſiehodnie máiem.* *Máćiek:* Wielkie święto? iákie dźiśiá procz Niedźiele máćie? Dion. *Wielik dźień po náßomu, á po wáßomu Wielkanoc.* *Máć:* Dźiśia Wielkánoc? cztery Niedźiele iákom z Wáſoſá wyiechał w Przewodną Niedźielę/ á iuż tydźień był po Wielkiey nocy/ á ty mowiß że dźiś Wielkanoc? pięćci to iuż Niedźiel po Wielkiey nocy. Przetom ſię też dziwił gdym ná rynku przeßłego Czwartku y Niedźiele ták wiele zgniłych Ryb y śledźi widźiał/ nie wiedząc że to wáß wielki poſt był ießcze ná ten czás. Jeſli ták ieſt záiſte Ruſnácy ſpetnieśćie zbłądźili w tey wáßey Wielkiey nocy/ prawieć Wielkidźień máćie/ boć iuż dobrym wyroſtkiem zoſtał nim ſiśćie śledźie z brod wáßych ſpierali. R nieſtáło ż was tyle rozumu/ ábyśćie błąd vpátrzyli? z Soboru Nicenſkiego od Swiętych onych Oycow y Vgodnikow Bożych rozumu było záżyć/ á ná ten ſię Rozow; ábo Dnieczy rozumek.

Mrek nie spupczym. [illegible]
Wilni tak premudrych mnoho iák świet nie máiet. Hledy ná Otce Wárláámá, Wieremiiá, Iliu, Dinisa, Borysa, Mikitu, Háwryłá y Mitrofáná: Ihumena, ani śiebie nie wspomináiu, bolsz v nas duzmuv wołosách, niżli v was v hołowách. Wy Láchy pobłudyli, náßá stáráiá Wierá w Bláhocżestyi świátom błudyt nie może. *Máć.* Nie od rzeczyś rzekł Bátku, że wiele dumu włosy wáße máią, bo w kudłách wáßych długich doßkátek głowek z dumámi łázi. Ale żebyśmy Lachowie zbładzili, á v wás zás porządnie sie Wielkanoc odpráwowálá iák dowiedzieß? Dion: *Máiem rucżku S. Dámascená, hdie nam ták káżet świetyt, záto ieysiá dierżacży nie błudiem.* *Mać:* Co to zá reká? iákom cikolwiek Mátemátyki w Zámośćiu słuchał od P. Wuiaßká postány, y komput dobrze rozumiem, á o teyiem Rącżce nie słyßał. Dion: *Nie rożumieiu Pánie Mátfiey ßto howoryß, ßto heto Mátyká álbo kupiut?* *Máćiek* O motyce widzę ábo bezmianách y kupiectwie przystoyniey tobie Bátku gádáć niżli o tákich subtelnośćiách, ále by te rącżkę widźieć. Dion: *Hledy, ot pry náßoy Paschálięy.* *Máć:* Ruszczyzná to, á ia hláholit nie vmiem: terazem sobie przypomniał com v iednego z wáßych Rusnákow dobrych o tym nie dáwno po polsku czytał. Rącżká Dámáscenowá przy páschálięy wáßey vczy, że Páscha Zydow z Niedźiele wáßey Wielkiey (ktora sie od Kwietney zácżyna, á trwa do Wielkiey nocy) nie ma być nigdy wystepna: a wy iákośćie tego roku wystapili? iużći to pułßosty Niedźiele iák Zydzi páschowáli, gdy sie wáßy ießcże ná ten czás z kisielem y śledziámi nie dobrze byli poznali. Iużći to wy ná Schiłku drugiego Miesiaca we 46. dni po Zrownániu Pásche odpráwuiećie. A k temu tá wáßá Páschália nie iest wynálazek Soboru Niceńskiego, ále iákiegoś błednego rozumku, iáśnie bowiem widźićie

żeto

Nákoniec wiecie że páſchália wáßá tylko náś 52lecie vczyniona: iáko ż wy po ſkończeniu tych lát do niey ſię wrácacie? Dion: *Náßyie knihy máiut iże do ſkónczenia miru, to ieſt, świetá, máiet ſlużyty táiá Páſchália.* Mać: Wolno było ták nápiſáć/ále teraz ná oko widząc błąd/ nie możećie záiſte bronić ták błedney páſchályey. Dion: *Látwiey Láchom pobłudyty z molodoiu wieroiu, ſtáráiá wierá pobludyt nie może, my Soboru dierżymoſiá wy ioho nieznáiete.* Máć: Bátku wieceyći teraz v kurcząt rozumu/niż przed tym v ſámych kurow było/choć młode/ byle do rzeczy / nic to nie wádzi/ále kiedy ſtáre á durne/niemaß nic ßpetnieyßego. A k temu żal mi brody tey twoiey kráſney / żes przy tey tákiey twey Perſonie ták niemądrze rzekł/iżes nowa popráwe Kálendarzá wiára nowa nazwał: nie odmienilismy wiáry ni w czym/álesmy błedy z Kálendarzá znieśli. Wyśćie nowowiercy/ bośćie dáleko od wiáry Swietych Oycow Greckich/ Nazianzená/Atanázego/Janá Złotouſtego / y Bázilego wielkiego odſtąpili/á w nowe ſię błedy vwichláli: cobychći ßerzey pokazał/ále iż o Wielkiey nocy teraz rzecż y o Soborze Niceńſkim/nie ſłußnie mowiß iż wy Kanonow Niceńſkich przeſtrzegáćie/á my ich nie chowámy. Pytam ćie Bátku co poſtánowiono w Nicei ná Soborze o świeceniu Páſchi? Dion: *Try reczy. Pierßáiá Wielik dzień máiemo świetit v pierſuiu Nedelu po czotyrnáccátym dniu Mieśiecá pierßoho. Druháiá: Pierßy Mieśiec ieſt, kotoroho czotyrnáccáty dzień nápádáiet álbo ná porownánie dnia y noczy, álbo ná kotory inny dzień po porownániu iduczy. Trećiaia, Porownánie dniá z noczu Sobor Niceńſki nákázáw ná dwáccáty pierßy dzień Márcá. A toie my chwálá Hoſpodu vśio záchowali á nie wy Láchy.* Máć: Dobrześ Bátku wyliczył: pátrzże kto zbłądził/my/ábo wáßá mądrość? Proße ćie

[illegible] *ſoho dniá Márcá podluh ſtároie wiery.* *Máć:* To ieſt trzydzieſtego pierwßego dnia Márcá podług nowego Kalendárzá. Dion: *Ták ieſt.* *Máć:* A iam náten czás ná kompáśie więcey niż trzynáśćie godzin dniá náliczył/ co záiſte nie ieſt znáku porownánia: bo gdy ſie rowna noc ze dniem/ dwánáśćie godzin dniá/ á dwánáśćie nocy bywa. To ſie tego roku tráfiło dwudzieſtego dniá podług nowego/ á dzieśiątego podług ſtárego Kalendarzá/ ráno o godzinie śiodmey/ kiedy słońce w ſkopá weßło/ iáko wßyſcy Minuciarze uczą. Widzißże Bátku ſam ná oczy że ſtáry Kálendarz popráwy potrzebuie/ bo oczom y doświadczeniu przeczy. Dion: *Náto nie máiu ßto odkázát, tolko to. nie pryhledewesmiśiá, ieſli bolßy dzień v tot czás byw, koli v nás dwádcáty pierßy Márcá byw, bosmi Pánie Mátfiey po záutredni áż do dniá prespáuſiá, á zwieczorá zá czáſu połozywſiá, ßtoby ná záutredniu ráno vſtáw.* *Máć:* Nowßem Otcze/ ieſliś teß cze w ktorego bláhoczeſtywego nie ná bláhey był czći/ áleś ſobie miodkiem dobrze poddumił/ wierzam żes áni wſchodu/ áni záchodu słonecznego nie vpátrował. A o pierwßym Kśiężycu co rozumieß? Dion: *Pierßy Mieśiecz tot ieſt, kotoroho pełnia álbo ná porownánie dniá y noczy prypádáiet, álbo ná koło y inny dzień po porownániu.* *Máć:* Toć wy záiſte drugiego Kśiężycá Wielkodniowiećie? Dion: *To nie możet byty.* *Máć:* Dzień ſie z nocą zrownał/ iáko wßyſcy Minuciarze y kompáßy pokázuią/ dzieśiątego dniá Márcá wáßego ſtárego/ á czternáſty dzień pierwßego Kśiężycá był dniá ßeſnaſtego tegoż Mieśiącá we wtorek naß wielki/ pełnia záś w wielką naße Srzode godziny trzećiey z pułnocká: ieſliśćie tedy mieli świećić Wielkanoc podług nakázu Niceńſkiego/ z námi Láchámi mieliśćie ią obchodzić: tymbyśćie też y Páschálicy ſwoiey doſyć vczynili/ y-

[illegible]

Dion: *My od náßoho dwátcátoho pierßoho Márcá liczymo porownánie dniá z noczu, nie od wáßoho, zátym hárázd świetym wielik dzień, bo tot ieſt pierßy Mieśiec.* Máć: O miły Bátku / toć kapuśćiány maß rozum / wßakem ći pokazał iż dwudźieſtego pierwßego dniá Márcá wáßego/ iuż noc dniowi wiecey godziny iedney vſtapilá/toć tedy ná ten cżás iuż nie było porownánie/ ále znácżne prześilenie. Ale daymy to twemu vporowi że wáßego dwudźieſtego pierwßego Márcá było porownánie / á ten kśieżyc ieſt pierwßy/przecie y ták błednie świećićie. Powiedz mi mudry Otcże/kiedy był cżternaſty dźień tego kśieżycá? Dion: *V náßuiu Wierbnicu, to ieſt, ośmnátcátoho dniá Aprilá náßoho, á wáßoho dwáccat ośmoho.* Máciek: Mam temu wierzyć? á now kiedy był? day ſám Minuciarzá/ cżytay Bátku: Minucie mowia iż náßego dźieśiatego Aprilá/á podług wás pierwßego/now był/godziny ßoſtey poránu/licżże Bátku dni / iżali nie ośmnaśćie nalicżyß do Wierzbnicy wáßey / iákoż tedy cżternaſtym ośmnaſty dźień zowieß? Ku temu/iżali pełnia nie we cżwartek przed Wierzbna ábo przed Kwietna wáßa Niedźiela byłá? á kto kiedy widział żeby cżternáſty dźień we trzy dni po pełni był? wßák pełniá około pietnaſtego dnia bywa? To tedy prawdźiwy dźień cżternaſty tego kśieżycá był we śrzode przed Wierzbna wáßa/ á zá tym w Niedźiele pierwßa po tym dniu/nie Wierzbnice/ále Wielkánoc świećićiśćie mieli. Spoyrzy Bátku ná niebo/iák dáleko kśieżyc od pełni/iák ſubtelne iuż ma rogi/á iákoż ćiáłá ſpadł. Już ći to Wielik dźień wáß y po oſtátniey kwadrze/ktora w wielki wáß cżwartek przypádáłá/ á nowik we cżwartek wáß Wielkonocny bedźie. Izali to madrość? to podług Soboru Niceńſkiego/iż wtorego kśieżycá po porownániu nocy ze dniem/á to ießcże nie pierwßey Niedźiele / ále

Ale wtorey [illegible]
máiu ßto odkázáty, nápißu do Kiiewá, y do Kućieni, do Orßy, á odkáżu tobie potym, podobno tut słońce y miesiec pobludyly, tám ináczey biehàli tąßto zá dziw, z Láchámi v Láchow dzierżut, á v náßoiy storonie po náßomu. Máć: Bátku od wielkiey mądrośći durujeß/iákby to dla was ábo dla nás iednostáyne niebieskie obroty mienić śie miáły. Cicho to proßemow/boby to mądry ktory vsłyßał wielceby ćie wyßydził. Dion: *Dá táki my lepiey świetymo: chto bowim widaw v táki moroz Wielikdzień, iák v was byw: to to choroßo iák v nas, koli ná świátá iość z czoho y wienok vwity, y zá mágierku kwietok záłożyty, y ná Wierbnicu zielonuiu wierbu vłomiß.* Máćiek Jużemćie Bátku przestrzegł byś ostrożnie gadał/by śie kto z ćiebie nie náśmiał to vsłyßawßy podź do Moskwy/y teraz tám śniegi znaydzieß/toć tedy máią czekáć z Wielkanocą ážby śie tráwá puśćiłá: wßák ieno zproſtuy/iáko ćie vczczą/gdy byś im to rádził. A k temu izális nie czytał w Ewángeliey/iż gdy śie S. Piotr grzał v ogniá w wielki Piątek (bo zimno było) nápádli nań/y z przestráchu Páná śie záprzał. Jesli w ćieplych Pálestyńskich kráinách dwiemá dniámi przed Wielką nocą zimno/czemuż to dziw że v nas w ták dálekich á zimnych kráiách na toż święto zimno. Dion: *A cze muż swoim Vnitom toho nie rádite, ßtob z wámi dierżáli, vsio użo z wámi dierżát, czomuż y świát nie świećiát?* Máć: Wßák y Vnitowie pewnie tego żądáią iáko znáć y po ich kśięgach ktore wydáią/przylóżćie śie wy też do tego/á niepochybnie spráwy doydziećie. Dziwno mi też to bárzo że śie tak vpornie o ten stáry á błedny Kálendarz zástáwiaćie. Nie trzymáiąc z námi iáko y wy w wierze tych że Artikułow Kálwinowie/Lutrowie/Nowokrzczeńcy/á przećie w nowym śie Kálendarzu z námi zgadzáią (lubo ich trzy głowy wßytkie wáße mozgi pokonáć mogą) wy

gá) wy sámi tylko mądrych y biegłych w naukách żadnych nie máiąc/odpor/ábo ráczey vpor wnośićie. Dion: *Bátkowie náßy ták dierżali, y my v toy wiery ſtoiemo, y vmietcy chocżemo.* *Máć:* Włáśnie byś rzekł/oni do Bieſá poßli/y my poydziem. Boże was vchoway tego vporu/ále y w tym y innych ártykulách błąd vznawßy do práwdy ſie vdaycie.

Máćiek Błáhowierney Ruśi.

1.

Już pieć Niedziel iáko Piotr Páná ßukáł w grobie:
A wyśćie ſie ocknęli ledwo o tey dobie.
Już ſie ſpießy do Niebá: y tám zámießkáćie/
Bo Piotrá przewodniká pewnego nie máćie.

2.

Wielki dzień práwie v was Pánowie Ruſnácy/
Znáią to y bydlętá dobrze z ſwoiey prácy.
Wielki dzień/prętko vroſł po ſwym porownániu/
Cud niemáły vznaycie w Páńſkim Zmártwych wſtániu.

3.

Już ſie y biedne śledzie od ſłońcá popiekły/
Ták ſie wáßego poſtu dni bárzo przewlekły.
Bá y ſámych iuż w krotce śledzi nie ſtánie/
Jeżeli przedłużyćie Páńſkie Zmártwych wſtánie.
Przynamniey ná ták znácznym poznayćie Kompáśie.
W iákim maćie Wielkanoc odpráwowáć czáſie.

4.

Nie wiem ieżeliśćie ſie gorąco modlili/
Ale wiem żeśćie bárzo gorąco pośćili.